

SZEF MSZ: KONFERENCJA ROZPOCZYNA PROCES WARSZAWSKI

Konferencja na temat bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie będzie miała znaczenie dla prestiżu Polski i relacji z USA; największym osiągnięciem byłoby, gdyby przybliżyła pokój w tym regionie - powiedział szef MSZ Jacek Czaputowicz po zakończonym spotkaniu z udziałem przedstawicieli ponad 60 krajów. "Ta konferencja rozpoczyna proces. Chcemy go nazywać procesem warszawskim" - podkreślił minister.

Konferencja dotycząca Bliskiego Wschodu odbywała się w Warszawie w dniach 13-14 lutego. Wzięły w niej udział delegacje z kilkudziesięciu krajów. Wśród głównych zagadnień diskutowanych podczas spotkania znalazły się: konflikt bliskowschodni, a także konflikty w Syrii i Jemenie, problemy humanitarne w regionie, proliferacja broni masowego rażenia, terroryzm, zagrożenia hybrydowe oraz bezpieczeństwo energetyczne. W konferencji uczestniczył m.in. wiceprezydent USA Mike Pence, sekretarz stanu USA Mike Pompeo, premier Izraela Benjamin Netanjahu.



© Krystian Maj/KPRM

Spotkanie premierów: Polski Mateusza Morawieckiego i Izraela Mateusza Morawieckiego/ Fot. Krystian Maj /KPRM

Działamy na rzecz zbliżenia stanowisk Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu; te nasze wysiłki są doceniane - powiedział Czaputowicz w TVP Info mówiąc o zakończonej w czwartek konferencji. Na pytanie, czy to spotkanie może być początkiem budowania pokoju na Bliskim Wschodzie, szef polskiej dyplomacji, który przewodniczył konferencji wspólnie z sekretarzem stanu USA Mike'iem Pompeo, odparł: "mamy takie nadzieje".

Niewątpliwie gdyby nie konferencja, to wizyta wiceprezydenta USA Mike'a Pence'a i sekretarza stanu Mike'a Pompeo w tym samym czasie byłaby raczej niemożliwa (...) Ta konferencja rozpoczyna proces. Chcemy go nazywać procesem warszawskim.

Jacek Czaputowicz, Minister Spraw Zagranicznych, o konferencji warszawskiej

Według Czaputowicza opinie, że Polska jest izolowana na arenie międzynarodowej ze względu na sytuację wewnętrzną, "okazały się zupełnie nie trafione". "Pokazaliśmy, że jesteśmy cennym partnerem i inicjatorem ważnych dyplomatycznych przedsięwzięć" - dodał minister. "Jesteśmy pozytywnym przykładem państwa demokratycznego - niektórzy z opozycji podnoszą problemy Polski z demokracją, one okazały się nieprawdziwe, państwa demokratyczne zebrały się w Warszawie" - zauważył szef MSZ.

Polska mogła zaprezentować się jako państwo, które jest członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, działa na rzecz zapewnienia pokoju, bezpieczeństwa. Zobaczymy, jakie będą rezultaty, ale przynajmniej staramy się podjąć ten trudny problem. Działamy na rzecz zbliżenia UE i Stanów Zjednoczonych, jeśli chodzi o politykę bliskowschodnią, jest to doceniane (...) zdecydowana większość państw Zatoki Perskiej oraz państw arabskich. Czyli tych najbardziej zainteresowanych

Szef MSZ, Jacek Czaputowicz, o roli Polski podczas konferencji

Najważniejszą korzyścią byłoby według szefa MSZ, "gdyby nam się udało przyczynić do zapewnienia pokoju czyli wypełnienia roli niestałego członka Rady Bezpieczeństwa".

Wiele było prób budowania pokoju, na razie zakończyły się fiaskiem. Ze Stanami Zjednoczonymi podjęliśmy działania, dyskutujemy, jak ten pokój można by zapewnić (...) Diagnoza sytuacji została przedstawiona i pewien plan zarysowany. Nam zależy, żeby świat arabski rozmawiał z Izraelem, bo to jest szansa na zapewnienie pokoju, ma to też bezpośrednie znaczenie dla Europy, bo uchodźcy pochodzą z tego regionu (...) to, co się dzieje na Bliskim Wschodzie, dotyczy nas Europejczyków,

kryzys uchodźczy stamtąd się wywodzi

Minister Spraw Zagranicznych, Jacek Czaputowicz

Na uwagę, że premier Izraela Benjamin Netanjahu wybrał warszawskie spotkanie, a nie Konferencję Bezpieczeństwa w Monachium, Czaputowicz powiedział, że "dla Netanjahu to bardzo ważna konferencja, dlatego, że to jest egzystencjalna sprawa dla Izraela to, co się dzieje w jego otoczeniu".

Pytany o nieobecność w Warszawie szefowej unijnej dyplomacji Federiki Mogherini Czaputowicz zwrócił uwagę, że reprezentował ją jej przedstawiciel, podczas gdy ona sama wzięła udział w odbywającym się w Brukseli spotkaniu ministrów obrony państw NATO. Dodał, że on na jej miejscu postąpiłby tak samo. "Gdybym był zapytany o to, gdzie ona ma być, powiedziałbym: w Brukseli na posiedzeniu ministrów obrony" - dodał.

Czytaj też: [Stoltenberg: NATO nie ma zamiaru rozmieszczać nowych naziemnych systemów broni atomowej](#)

Dopytywany o zarzuty dot. zaogniania stosunków Polski z Teheranem i narażania bezpieczeństwa Polski Czaputowicz podkreślił, że opinia o tym, że Iran jest państwem, które stwarza problemy, jest zgodna ze stanowiskiem UE.

*Niedawno wśród ministrów spraw zagranicznych dyskutowaliśmy i potępiliśmy działania Iranu w Europie, próby zabójstwa działaczy opozycji w Danii, we Francji, tak że ta diagnoza jest powszechna. Natomiast oczywiście sama konferencja nie koncentrowała się na państwach (...)
Różnica dotyczy tego, czy porozumienie nuklearne powinno być utrzymane. Polska, tak jak cała UE, uważa, że warto utrzymać to porozumienie, natomiast Stany Zjednoczone już wypowiedziały to porozumienie i mówią, że należy tutaj wprowadzić zdecydowane sankcje. Więc te różnice pewne występują co do metod działania.*

Minister Spraw Zagranicznych, Jacek Czaputowicz

Na pytanie, czy wizyta w Warszawie i udział w konferencji Benjamina Netanjahu rozwiewają wątpliwości tych, którzy uważają relacje polsko-izraelskie za "bardzo złe", Czaputowicz odpowiedział: "One zostały ostatecznie rozwiane już po deklaracji premierów Mateusza Morawieckiego i Benjamina Netanjahu".

Czytaj też: [Netanjahu: największym zagrożeniem dla Bliskiego Wschodu jest Iran](#)

Minister dodał, że uczestniczył w spotkaniu premierów, którzy znają się z rozmów telefonicznych. " Ich relacje były bardzo dobre" - podkreślił. Przypomniał, że wkrótce Morawiecki udaje się do Izraela, gdzie odbędzie się spotkanie szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej.

W czerwcu ub. r. Morawiecki w Warszawie i Netanjahu w Tel Awiwie podpisali wspólną polsko-izraelską deklarację, w której podkreślono w niej m.in. brak zgody na przypisywanie Polsce lub całemu narodowi polskiemu winy za okrucieństwa nazistów i ich kolaborantów oraz potępienie wszelkich form antysemityzmu i odrzucenie antypolonizmu. Deklarację ogłoszono po podpisaniu przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji ustawy o IPN, która uchyliła artykuły wprowadzające kary więzienia lub grzywny – także dla cudzoziemców - za przypisywanie polskiemu narodowi i państwu odpowiedzialności m.in. za zbrodnie niemieckiej Trzeciej Rzeszy.

Czytaj też: [Napastnik czy ofiara, czyli Iran jako zakładnik relatywizmu \[ANALIZA\]](#)